

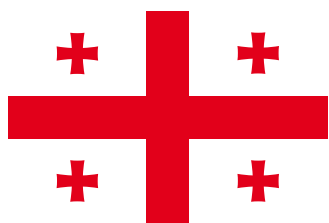


BIULETYN EUROPEJSKI

Newsletter Posła do Parlamentu Europejskiego **BOGUSŁAWA SONIKA** | nr 15

Apel Posła

„Pomóżmy Gruzji, solidarnie”



Co teraz zrobi Francja? – pytano szefa francuskiej dyplomacji 13 grudnia 1981 roku po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. – Naturalnie nic – odparł minister. To zdanie będzie go prześladowało i pozostanie bodaj najbardziej zapamiętanym z całej kariery ministra Cheyssona.

Ale cóż mogła zrobić Francja? Stan wojenny wydawał się wewnętrzną sprawą Polski, nie było ingerencji obcych wojsk, bombardowań ani masowych mordów. Świat wydawał się być trwale podzielony na dwie strefy wpływów i Zachód w obronie Solidarności nie mógł wypowiedzieć wojny ani Warszawie, ani tym bardziej Moskwie. Przecież minister Cheysson wiele razy kajał się za tamto niewygodne stwierdzenie. Bo w ważnych momentach historii odpowiedzialna polityka wcale nie na tym polega, by bezszmerowo podporządkowywać się nagej sile. Ostatecznie za to płacimy rządzącym, za to ich wspieramy i głosujemy, by w sytu-

[ciąg dalszy na stronie 2](#)

aktualności

Konferencja

50 lat

Parlamentu Europejskiego

Wyzwania przyszłości
Eurowybory 2009

[więcej na stronie 2](#)

w numerze:

Żywność

Ogóln światowe niedożywienie
Konsekwencje światowego kryzysu cen żywności

Dodatki do żywności

Wpływ substancji dodatkowych w żywności na zdrowie – badania i przepisy prawne

Aktualności

Wspólna akcja Bogusława Sonika i Polskiej Akcji Humanitarnej na rzecz pomocy Gruzji

Obchody 50. rocznicy powstania Parlamentu Europejskiego

Co nowego w PE?

Początek jesiennej sesji obrad Parlamentu Europejskiego

Od Posła

Apel

„Pomóżmy Gruzji, solidarnie”

Turystyka

Spacer po Niebieskim Mieście – Wizyta w Delft – jednym z najbardziej urokliwych miast Holandii

Kultura

Obchody 325. rocznicy Victorii Wiedeńskiej

Festiwal Sacrum Profanum

Wystawa „Sztuka krakowska po 1945 roku”

„Pomóżmy Gruzji, solidarnie”

dokończenie ze strony 1

acjach trudnych znajdowali optymalne rozwiązania. Nikt więc nie oczekiwał, że Francja podejmie radykalne kroki, ale każdy miał nadzieję, że „coś” zrobi.

Wtedy to „coś” zrobili zwykli ludzie: to oni ślali do Polski paczki, demonstrowali, pisali protesty. To zwykli Francuzi stworzyli kilka tysięcy komitetów pomocy Polsce: przy parafiach, na uniwersytetach, w gminach, wśród harcerzy i w lewicowych młodzieżówkach. W każdym zakątku Francji zbierano pieniądze i dary dla Polski. Podobnie zachowali się Niemcy, Holendrzy, Szwedzi i Włosi.

Dziś również nikt – nawet Gruzini – nie oczekuje, że Polska pójdzie na wojnę z Rosją. Mamy jednak narodowy obowiązek interesować się losem małego kraju, który ma nieszczęście znajdować się w ważnym geostrategicznym położeniu. Gruzja to tylko 4,5 miliona ludzi aspirujących do życia wedle europejskich standardów. Dziś stali się instrumentem neoimperialnej mobilizacji potężnego sąsiada, bo pieniądze z ropy i gazu nie wystarczą, aby przykryć wszystkie problemy Rosji. Na to trzeba było najwyraźniej wojny. W przeciwnym razie ludzie zauważiliby jak mało medali Rosja zdobyła na olimpiadzie. Przypomnieliby sobie, że statystyczny Rosjanin żyje wiele lat krócej niż statystyczny Europejczyk, że Rosja pije

na umór i wyludnia się, a Chińczycy zagospodarowują tereny przygraniczne, że tym, którzy nie są milionerami, trudno uciec od biedy, a milionerzy zawdzięczają fortuny łaskowości Kremla i zmarszczenie brwi władcy oznacza bankructwo lub więzienie.

Wojna pozwala o tym wszystkim nie myśleć. Wojna mobilizuje i galwanizuje tłumy. Wojna uruchamia nienawiść, łączy i spaja. Wojna uruchamia też miłość. Miłość do przywódców.

Gruzini są bezradni. Obce wojska obracają ich kraj w perzynę. Mimo rozejmu sięją zniszczenie, bombardując gruzińskie drogi, mosty, lotniska i porty. Prezydent Miedwiediew utrzymuje, że Rosja ma obowiązek bronić swoich obywateli, ale nie dodaje, że są to obywatele świeżej daty: proponowano im rosyjskie paszporty niedawno, a ludzie chętnie je przyjmowali, bo pozwalają jeździć do Rosji bez wizy. W strategicznych dla Rosji miejscach „paszportyzacją” objęto 80 proc. ludności.

Polak patrzy na Gruzję i nie wie, co może uczynić. Tymczasem może wiele. Może pomóc gruzińskim rodzinom, które straciły ojców, braci i dzieci. Może pomóc Gruzinom, którzy zostali bez dachu nad głową, bez leków, ubrań i przedmiotów codziennego użytku. Trzeba pomóc Gruzinom odbudować Gruzję. Również Osetię Południową, która też bardzo ucierpiała. Zapewne zresztą Rosjanie będą się międzynarodowej pomocy dla Osetii Południowej opierać, ponieważ efekt propagandowy wymaga utrzymania wrażenia jakoby Rosja

była jedynym przyjacielem 80 tys. Osetyjczyków.

Trwa akcja dyplomatyczna Unii Europejskiej. Biorą w niej udział również polskie władze. Ale nie oczekujemy, że rządzący zrobią wszystko za nas i bez nas. Najlepszym sprzymierzeńcem odpowiedzialnej polityki są spontaniczne obywatelskie działania. One są łatwiejsze w realizacji i trudniejsze do kwestionowania. A bywają równie ważne jak niezbędny, ale z konieczności nieśpieszny dyplomatyczny balet.

Pamiętamy jak świat nam pomagał. Pamiętamy paczki, troskliwe listy i wizyty ludzi z komitetów pomocy Polsce. Teraz przyszła pora, by te długi spłacić. Brak reakcji byłby naszą hańbą. Bo inne narody mogą nie rozumieć, czym jest bezsilność wobec potęgi napastnika o wielokroć silniejszego. Inne narody mogą nie wiedzieć, co czuje bezbronny człowiek, patrzący na kolumny czołgów. Inni mogą nie wiedzieć, czym jest trwoga ucieczki z domu, by ratować życie. Ale my to wiemy. Na szczęście Caritas, Polska Akcja Humanitarna i inne organizacje pozarządowe utworzyły już specjalne konta na rzecz Gruzji. Nie wyobrażam sobie byśmy nie zareagowali na wołanie Gruzinów o pomoc.

Może to patetyczne, ale zawsze aktualne „za naszą i waszą wolność”!

Bogusław Sonik

Posel do Parlamentu Europejskiego z ramienia PO, Prezes Stowarzyszenia Maj '77



Konferencja 50 lat Parlamentu Europejskiego Wyzwania przyszłości Eurowybory 2009

W związku z 50. rocznicą powstania Parlamentu Europejskiego powstała inicjatywa zorganizowania spotkania politycznego i debaty przybliżającej społeczeństwu historię, cele i metody działania Parlamentu. Będzie to również doskonała okazja do rozmowy o zbliżających się eurowyborach, które odbędą się 2009 roku.

11 września 2008 roku w Krakowskim Pałacu Larischa odbędzie się konferencja „50 lat Parlamentu Europejskiego. Wyzwania przyszłości. Eurowybory 2009” organizowana przez Posła Bogusława Sonika oraz Posła i Przewodniczącą Regionu Małopolskiego PO Andrzeja Czerwińskiego. Spotkanie zostało objęte honorowym patronatem Donalda Tuska – Przewodniczącego Platformy Obywatelskiej RP. Gośćmi specjalnymi konferencji będą Joseph Daul – Przewodniczący frakcji EPL-ED w Parlamencie Europejskim, Zbigniew Chlebowski – Przewodniczący Klubu Parlamentarnego PO, Członek Zarządu Krajowego PO, Krzysztof Lisiek – Przewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.

Podczas konferencji poruszane będą kwestie dotyczące m.in roli Parlamentu Europejskiego i polityki zagranicznej w procesach integracji Europy, priorytetów prezydencji francuskiej, polityki energetycznej oraz zbliżających się eurowyborów 2009.

Żywność

Ogólnoświatowe niedożywienie

W ostatnich miesiącach świat ugiął się pod ciężarem cen żywności. Jedzenie jest drogie albo go nie ma. W najbliższych latach zarówno konsumenci, producenci, jak i odpowiednie organy państwowe staną przed koniecznością poradzenia sobie z tym problemem.



Począwszy od lat siedemdziesiątych XX wieku aż po rok 2000, w większości rozwiniętych gospodarczo krajów świata konsumenci wydawali na żywność jedynie dwadzieścia procent swoich zarobków, a jej ceny malały relatywnie w stosunku do wzrostu płac. Od roku 2000 większość zbóż podrożała dwukrotnie, zaś pszenica – trzykrotnie. Wedle doniesień Organizacji Żywności i Rolnictwa (FAO) przy ONZ, w samym roku 2007 zanotowano czterdziestoprocentowy wzrost cen żywności.

Podstaw nagłego wywindowania się cen żywności eksperci Deloitte'a upatrują w dwóch czynnikach. Z jednej strony bierze się ono z faktu, iż wraz z globalnym wzrostem gospodarczym, jaki od kilku lat ma miejsce już nie tylko w Europie i Stanach Zjednoczonych, ale także w Indiach i Chinach, zwiększają się i urozmaicają potrzeby konsumentów. Ci ostatni, bogacąc się, zmieniają swój jadłospis, stopniowo odchodząc od produktów zbożowych, a kierując się ku warzywom, owocom oraz mięsu. Ponieważ popyt na te preferowane produkty znacząco przewyższa ilości, w jakich one występują, ich ceny wzrastają. Z drugiej strony, mniej więcej od roku 2000 zwiększyło się również zapotrzebowanie na surowce zbożowe w przemyśle paliwowym. Przy systematycznym spadku ilości gruntów uprawnych, zboża nie mające zastosowania w przemyśle zaczęły być zastępowane innymi, mającymi takie zastosowanie. Przykładowo, w Stanach Zjednoczonych, gdzie do produkcji etanolu stosuje się kukurydzę, na polach, które kiedyś obsiane były pszenicą, zaczęto sadić kukurydzę. W rezultacie dramatycznego spadku ilości pól pszenicy ceny tego surowca zaczęły gwałtownie rosnąć. Podobnie stało się w przypadku ryżu. Dodatkowy wpływ na zaistnienie zjawiska skoku cen żywności ma obecnie również wzrost cen transportu, źródłem którego są rosnące ceny ropy naftowej.

Kraje biedne

Konsekwencje wzrostu cen żywności już obecnie są bardzo dotkliwie odczuwane w słabo rozwiniętych gospodarczo krajach Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki, gdzie nasilająca się frustracja mieszkańców doprowadziła do protestów. Szturm na pałac prezydencki i grabieże sklepów na Haiti oraz manifestacje w Egipcie, Kamerunie czy na Sri Lance niezbitnie świadczą o powadze sytuacji. Z różnych względów władze tych krajów nie mają możliwości uruchomienia dotacji, które doprowadziłyby do ustabilizowania cen. W takich okolicznościach często jedynym sposobem zażegnania kryzysu jest pomoc finansowa z zewnątrz. Ofert tego typu pojawiło się w ostatnim czasie mnóstwo. Najświeższą z nich jest przedłożona 18 lipca br. przez Komisję Europejską propozycja uruchomienia funduszu wdrażającego mechanizm przeciwdziałania wzrostowi cen żywności w krajach rozwijających się. Propozycja ta, jeśli zostanie zatwierdzona przez Parlament Europejski i Radę, umożliwi przeznaczenie 1 mld euro na cel wsparcia rolnictwa w najbardziej pogrążonych w kryzysie państwach. Potrzeby są jednak tak ogromne, że praktycznie wymykają się szacunkom. Dlatego korzystne byłoby równoczesne wprowadzenie alternatywnych rozwiązań. Skutecznym sposobem złagodzenia skoku cen żywności byłoby ogólne ograniczenie produkcji biopaliw, z tym wszakże może być jeszcze trudniej niż z odpowiednimi dotacjami.

Europa

Z perspektywy konsumenta w Europie z pewnością pierwszym problemem, jaki się pojawia, jest zachwianie relacji pomiędzy dotychczasowymi wydatkami na żywność a pozostałymi, nieżywnościowymi. Ponieważ pokarmy drożeją, mieszkańcy krajów dobrze i średnio rozwiniętych gospodarczo odpowiednio mniej będą mogli wydać na odzież czy rozrywkę. Drugi problem dotyczy taniej żywności oraz cięcia kosztów przez producentów. Pod szyldem marek, które dotychczas uchodziły za godne zaufania, na półkach sklepowych pojawiają się produkty, zawierające zwiększoną ilość substancji dodatkowych, a przez to znacząco odbiegające od tego, do czego konsumenci byli przyzwyczajeni. W pewnych przypadkach jakość takich produktów okaże się bardzo niska, a ich wpływ na zdrowie niekorzystny.

Dostosowanie się do skoku cen żywności jest jeszcze większym wyzwaniem dla producentów i sprzedawców. Wielu z nich będzie musiało przekonać konsumentów, że mimo wysokich cen warto kupować ich produkty. Konieczne będzie wdrażanie długofalowych kampanii marketingowych,

mających na celu nie tylko przyciągnięcie potencjalnych klientów, ale także zagwarantowanie im tzw. superior customer experience – pozytywnej stymulacji, która sprawi, iż kupujący pozostaną wierni danej marce lub przynajmniej produktowi. Na sytuację producentów i sprzedawców żywności korzystny wpływ będzie miał jednak ogólny wzrost cen pozostałych dóbr. Ponieważ znacząca część konsumentów dostrzeże podwyżki cen jednych produktów wyłącznie poprzez odniesienie ich do cen innych, złagodzenie kontrastu cenowego sprawi, że wielu kupujących nie zaobserwuje w tej materii istotnej różnicy.

Sytuacja konsumentów w Polsce

Ze względu na niskie zarobki spora część polskich konsumentów będzie przejawiała trudności z zaadaptowaniem się do ciągłych podwyżek cen żywności. Osoby te będą zmuszone włożyć dużo czasu i wysiłku w znalezienie produktów adekwatnych do ich możliwości finansowych. Z pozoru zadanie wydaje się łatwe, bo sieci sklepów zaklasyfikowanych jako dyskonty spożywcze nie brakuje. Jednak, zgodnie z analizami przeprowadzonymi m.in. przez portal inwestycje.pl, niektóre produkty markowe w takich sklepach kosztują więcej. Na przykład cztery jogurty zakupione w drogich delikatesach kosztowały 3 zł 99 gr, podczas gdy ich cena w dyskoncie wynosiła 5 zł 19 gr, czyli były one aż o dwadzieścia trzy procent droższe. Podobnie w hipermarketach, które cieszą się opinią relatywnie niedrogich, tanio sprzedawane są przede wszystkim produkty oznaczone firmowym logo. W badaniu tym bezsprzecznie najmniej korzystnie wypadły osiedlowe sklepy. W skali miesiąca, zrobione w nich zakupy były o 254,76 zł droższe niż w dyskontach.

Inaczej rzecz ma się w odniesieniu do konsumentów o zasobniejszych portfelach. Coraz większa ich część decyduje się na zakupy w drogich, ale bogato zaopatrzonych delikatesach, do których udają się z przekonaniem, że w zamian za większe pieniądze otrzymują towary najwyższej jakości. Firma PMR zajmująca się analizą rynku opublikowała raport zatytułowany „Luxury food and beverage market in Poland 2008”, z którego wynika, iż w dalszym ciągu produkty żywnościowe zaklasyfikowane jako luksusowe stanowią zaledwie dwa procent ogółu produktów żywnościowych dostępnych na polskim rynku. Niemniej ten sam raport pokazuje, że całkowity dochód ze sprzedaży towarów „z górnej półki” w 2008 roku był wyższy o ponad dwadzieścia procent od tego z roku 2007. Analitycy PMR prognozują też dalszy wzrost zainteresowania konsumentów żywnością luksusową. Zakładają oni, iż rela-

tywnie niska inflacja, spadające bezrobocie oraz wyższe zarobki w ciągu najbliższych lat zwiększą poczucie pewności i bezpieczeństwa wśród polskich konsumentów, a w konsekwencji także chęć podwyższenia standardu odżywiania. Prognozy te eksperci uzasadniają ponadto danymi z lat ubiegłych (tj. od 2005 roku), kiedy to odnotowano pięćdziesięcioprocentowy skok sprzedaży towarów „z górnej półki”.

Autorzy raportu dzielą polski rynek żywności luksusowej na trzy segmenty, które równocześnie mają odzwierciedlać aktualne preferencje Polaków. W pierwszym z nich znajduje się tzw. żywność ekologiczna, nazywana potocznie zdrową. Ze względu na fakt, iż często jest ona dwukrotnie droższa od zwyczajnej, wciąż jeszcze cieszy się umiarkowaną popularnością, nawet wśród konsumentów nastawionych na droższe zakupy. Drugi segment obejmuje żywność tradycyjną, tj. taką, która na różne sposoby kojarzy się ze staropolskimi zwyczajami i recepturami. Pośród tych towarów szczególnie popularne jest pieczywo i wędliny. Produkty z tego segmentu zdecydowanie wyraźniej akcentują swoją obecność, ale nie są w stanie przyćmić dominujących, nierzadko ekskluzywnych, towarów z importu, które zaliczają się do segmentu trzeciego. W jego zakres wchodzi m.in. francuskie sery, włoskie pasty, owoce morza, wina oraz niektóre warzywa i owoce. Zainteresowanie, jakim cieszą się produkty z tego segmentu wskazuje na fakt, iż w ostatnich dwóch dekadach wielu relatywnie zamożnych Polaków wyrobiło sobie dość kosmopolityczny gust. Pokazuje również, iż wysokie ceny na relatywnie stabilnym rynku nie stanowią dla nich wielkiego wyzwania.

Obecna sytuacja na rynku żywności, często określana jako kryzys cen, w sposób najbardziej drastyczny dotyka społeczności krajów biednych, w których doprowadziła do klęski głodu. W Europie również stanie się odczuwalna, gdyż zmieni się stosunek pieniędzy, jakie wydajemy na żywność w odniesieniu do przeznaczanych na inne dobra. W samej Polsce wielu konsumentów będzie zmuszonych do bardziej wnikliwej analizy cen produktów spożywczych. Jedynie co bogatsi mieszkańcy naszego kraju, z jeszcze większym przekonaniem o słuszności swego wyboru, będą mogli zaopatrywać się w żywność luksusową.

Dodatki do żywności

W krajach Unii Europejskiej dozwolonym substancjom dodatkowym przyporządkowuje się symbol E wraz numerem identyfikacyjnym. Każda z osobna posiada określony limit występowania w produktach spożywczych po to, by chronić konsumenta przed niebezpieczeństwem zatrucia lub terminalnej utraty zdrowia.

Czy jednak z faktu, iż substancje te zostały zatwierdzone w określonych ilościach, niezbiec wynika, że są one obojętne dla zdrowia człowieka? Gwarancji tego typu oczywiście nikt nie daje. Przeprowadzone w 2000 roku na zlecenie Food Standards Agency w Wielkiej Brytanii oraz opublikowane rok wcześniej badania Europejskiego Instytutu Alergologii i Immunologii Klinicznej nie dostarczają jednoznacznej odpowiedzi. Pokazują natomiast, że studia mające rozstrzygnąć o wpływie substancji dodatkowych na zdrowie są niczym wróżenie z fusów. Dzieje się tak przede wszystkim z dwóch względów. Po pierwsze, pomiędzy samymi osobami badanymi często już w początkowej fazie badania występują różnice w stanie zdrowia. Dla przykładu, z jednej strony ewidentnie zdarzają się silne reakcje



anafalaktyczne na siarczyny (konserwanty), z drugiej jednak, często reakcje te biorą się stąd, iż niektórzy z badanych, astmatycy, z racji choroby gorzej znoszą te substancje. Po drugie, różnią się także metodologie badawcze. Przeprowadzane testy diagnostyczne, o względnie obiektywnym charakterze, dostarczają rezultatów odmiennych od analiz objawów, jakie badani przejawiają w swoich zachowaniach. Między innymi dlatego tak trudno jest zbadać związki substancji dodatkowych z nadpobudliwością. Opublikowane w 2007 roku badania McCanna i współpracowników na ten temat zostały ostatnio uznane przez Europejską Agencję Bezpieczeństwa Żywności za niekonkluzywne, choć ta ostatnia nie wykluczyła jednoznacznie możliwości zachodzenia wspomnianych związków między substancjami dodatkowymi a nadpobudliwością.

Mimo to, niektórzy eksperci sugerują daleko posuniętą ostrożność. Twierdzą oni, że stosowane zwłaszcza w wędlinach fosforany są w stanie zaburzyć proporcje wapnia względem fosforu w organizmie dziecka znajdującego się w fazie intensywnego rozwoju kośćca, podczas gdy karageny, również u dzieci, powodują zmiany chorobowe w przewodzie pokarmowym. Ponieważ zaś badania wykazujące rzekomy brak wpływu substancji dodatkowych na zdrowie biorą zazwyczaj pod uwagę pojedyncze składniki, nie mogą być miarodajne.

Wątpliwości tak po jednej jak i drugiej stronie jest wiele, warto więc zastanowić się, na ile restrykcyjne są w tej kwestii przepisy.

W blisko dwudziestu dyrektywach prawo unijne określa, jakie substancje dodatkowe mogą znajdować się w żywności. Jednakże żaden z tych aktów nie określa łącznej ilości wymieszanych ze sobą substancji, jaka legalnie mogłaby znaleźć się w produktach żywnościowych. Prawodawstwo Unii Europejskiej daje więc producentom sporą swobodę w doborze substancji wspomagających procesy produkcji.

Unia Europejska stawia wszakże wysokie wymagania w kwestii informowania konsumentów na temat żywności, m.in. w dyrektywie 2000/13/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 marca 2000 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich w zakresie etykietowania, prezentacji i reklamy środków spożywczych. Nakazuje się w niej, aby etykiety produktów żywnościowych prezentowały składniki, a w określonych przypadkach także ilości, w jakich one występują. Dyrektyw nakazujących znakowanie żywności jest co najmniej pięć.

Prawodawstwo polskie, stanowiące szczegółowe odzwierciedlenie europejskiego, również pozwala producentom na wiele.



aktualności

Solidarni z Gruzją

Ponad 4 tys. zł zebrano podczas kwesty na rzecz ofiar konfliktu w Gruzji. Zbiórkę, która odbyła się 31 sierpnia br. (niedziela) w Dniu Wolności i Solidarności na Rynku Głównym w Krakowie zorganizował Poseł Bogusław Sonik pod szyłem i we współpracy z Polską Akcją Humanitarną.

W hołdzie „Solidarności” Parlament Europejski ustanowił dzień 31 sierpnia Dniem Wolności i Solidarności. W specjalnej rezolucji eurodeputowani wyrazili przekonanie, że polskie hasło „Nie ma wolności bez solidarności” pozostaje bardzo ważnym dla całej Europy i świata. Pokojowy sukces „Solidarności” miał ogromny wpływ na inne ruchy walczące o prawa człowieka i nadal pozostaje wzorem dla zniewolonych ludów i narodów.

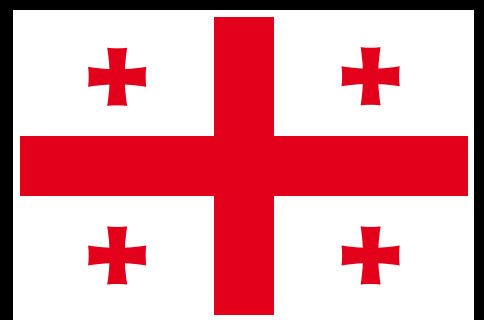
Polska Akcja Humanitarna w Krakowie wraz z Posłem do Parlamentu Europejskiego Bogusławem Sonikiem postanowili poświęcić tegoroczny Dzień Wolności i Solidarności tragicznej sytuacji cywilnych ofiar konfliktu w Gruzji.

Poseł Bogusław Sonik zwrócił się z również do Pana Przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” Janusza Śniadka z gorącą prośbą, aby 31 sierpnia zwrócić specjalną uwagę na konieczność pomocy cywilnym ofiarom konfliktu w Gruzji.

Według informacji docierających z terenów objętych konfliktem sytuacja panująca w tym rejonie jest dramatyczna. Dotyczy ona zarówno uchodźców, których liczba przekroczyła już 100 000, jak i osób, które nie zdecydowały się na opuszczenie kontrolowanych przez Rosjan terenów.

Polska Akcja Humanitarna już na początku konfliktu rozpoczęła zbiórkę pieniędzy na pomoc Gruzji. Do tej pory PAH zebrała na pomoc poszkodowanym 111 tys. zł. Dodatkowo przekazała 100 tys. zł ze środków pochodzących z 1 proc. podatku.

Rozpoczęta przez kraje członkowskie Unii Europejskiej akcja dyplomatyczna nie rozwiąże szybko najbardziej palących problemów w Gruzji. Do tego potrzebne są spontaniczne obywatelskie działania.



Odniesienie do kwestii zastosowania substancji dodatkowych pojawia się w ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia z dnia 25 sierpnia 2006 r., w której określa się, iż mogą być one użyte wyłącznie w dawkach nie stanowiących zagrożenia dla zdrowia lub życia człowieka, w przypadkach uzasadnionych technologicznie oraz przy zastrzeżeniu, że ich zastosowanie nie wprowadza konsumentów w błąd. Ustawa nie dostarcza jednak szczegółowych wytycznych odnośnie dozwolonej zawartości procentowej owych substancji w gotowym produkcie. Do określenia takich wytycznych upoważnia natomiast Ministra Zdrowia.

Ten ostatni w swoim rozporządzeniu z dnia 23 kwietnia 2004 r. (zmienionym nieznacznie w kwietniu 2005 r.) w sprawie dozwolonych substancji dodatkowych i substancji pomagających w przetwarzaniu ustanowił listę 334 substancji dodatkowych, wyszczególniając ich zastosowania i dozwolone dawki, w jakich mogą występować. Niekiedy wymienione ilości są dokładne, kiedy indziej mówi się o ilości quantum satis, tj. minimalnej dla uzyskania odpowiednie-

go rezultatu w procesie technologicznym. Niestety, podobnie jak w dyrektywach unijnych, w rozporządzeniu Ministra Zdrowia brakuje wzmianek o łącznej ilości substancji dodatkowych, jaka może znaleźć się w poszczególnych typach produktów. Minusem rozporządzenia jest także to, iż nie reguluje ono problemu znakowania opakowań przeznaczonych bezpośrednio dla konsumenta, czyli tych, które znajdują się na sklepowej półce.

Problem znakowania częściowo rozwiązuje jednak inny akt prawny, mianowicie rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 10 lipca 2007 r. w sprawie znakowania środków spożywczych (zmodyfikowane przez rozporządzenie z dnia 28 maja 2008 r.), dla którego podstawę prawną stanowi ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Z treści rozporządzenia wynika, iż nawet wówczas, gdy środki spożywcze sprzedawane są bez opakowań, należy podać klasę handlową poszczególnych produktów, a w przypadku wędlin obowiązkiem sprzedawców jest także

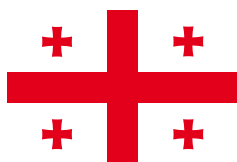
podanie składników. Choć zarówno prawodawstwo unijne, jak i polskie jest dość liberalne w kwestii bezpieczeństwa środków spożywczych, ostatnie decyzje Parlamentu Europejskiego rokuje jednak pewne istotne zmiany. 8 lipca br. został przyjęty pakiet legislacyjny, który nie tylko ujednolici rozrzucone po wielu rozporządzeniach i dyrektywach przepisy dotyczące żywności, ale nakazuje na nowo poddać dotychczasowo zarejestrowane substancje dodatkowe ocenie ryzyka przez Europejską Agencję Bezpieczeństwa Żywności. Być może ta ostatnia zmiana pozwoli na osiągnięcie najzdrowszego rezultatu.



aktualności

Zmniejszyć cło na import gruzińskiego wina

28 sierpnia br. Poseł Bogusław Sonik złożył oficjalne zapytanie do Komisji Europejskiej z wnioskiem o obniżenie bądź całkowite zniesienie cła na wina importowane z Gruzji do krajów Unii Europejskiej.



Poseł chce w ten sposób nie tylko zademonstrować solidarność całej Unii z Gruzją, ale też udzielić jej realnej pomocy w sytuacji, w jakiej się znalazła. – Musimy zdobyć się na gest, który pokaże nasze poparcie dla Gruzji. Dlatego zwrócę się do Komisji Europejskiej z zapytaniem, czy możliwe jest zmniejszenie cła na import gruzińskiego wina do krajów Europy – zapowiedział Bogusław Sonik, eurodeputowany z ramienia Platformy Obywatelskiej.

Poseł Sonik przyznaje, że sprawa konfliktu zbrojnego w Gruzji na pewno będzie głównym tematem debat eurodeputowanych na spotkaniu Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego, jednak – jego zdaniem – istotne jest, aby podjąć jakieś konkretne decyzje. Złożenie interpelacji oznacza, że Komisja Europejska musi zająć oficjalne stanowisko w tej sprawie. Podjęcie decyzji o zmniejszeniu cła byłoby precedensem w polityce Unii.

Co nowego w PE?

Pracowita jesień parlamentarzystów – po wakacyjnej przerwie na posłów czekają aż cztery miesiące wytężonej pracy. Będą to posiedzenia, dyskusje, debaty i decydujące głosowania. Prace dotyczyć będą przede wszystkim trzech nowatorskich pakietów legislacyjnych: telekomunikacyjnego, klimatycznego i morskiego.



Pakiet telekomunikacyjny ma pozwolić europejskiemu prawu nadażyć za gwałtownie rozwijającą się technologią. W pakiecie klimatycznym mają znaleźć się przepisy, które ograniczą emisję dwutlenku węgla do atmosfery, co pozwoli skuteczniej przeciwstawić się zmianom klimatycznym. Poprawione mają zostać również przepisy dotyczące bezpieczeństwa morskiego.



Nowe ustawodawstwo będzie bezpośrednio wpływało na nasze życie codzienne. Ważne będą także projekty strategii wobec imigrantów oraz kwestie bezpieczeństwa internetowego dzieci. W drugim półroczu prace standardowo dotyczyć będą w dużej mierze przyszłorocznego budżetu.



Na pierwszej sesji, która odbyła się w Brukseli w dniach 1-4 września debatowano przede wszystkim o przyszłości firm telekomunikacyjnych, relacjach Unii Europejskiej z Rosją oraz sytuacji w Gruzji. Parlamentarzyści dyskutowali także na tematy związane z prawami człowieka, równością kobiet i mężczyzn. Parlament Europejski na pierwszym spotkaniu po tragicznej śmierci Bronisława Geremka uczcił pamięć Profesora minutą ciszy.

turystyka

Spacer po *Niebieskim Mieście*

W połowie drogi między Hagą a Rotterdamem leży jedno z najchętniej odwiedzanych przez turystów miast Holandii – Delft, zwany także Niebieskim Miastem.

Swój urokliwy przydomek miasto zawdzięcza produkcji fajansu. To właśnie w Delfcie w XVII wieku zaczęły powstawać pierwsze manufaktury, dając początek ceramicznej tradycji. Wkrótce potem delfty – ciężkie fajanse delfickie – stały się słynne na całym świecie, między innymi dzięki uznaniu, jakim cieszyły się na dworze królewskim.

Początkowo delfty zdobiły sceny biblijne oraz holenderskie i włoskie pejzaże i portrety. Wraz ze wzrostem popularności porcelany chińskiej zaczęły się pojawiać również motywy wschodnie. Najbardziej charakterystyczne były oczywiście delfty pokrywane białą cynową polewą i malowane kobaltową farbą, ale produkowano także fajanse wielobarwne oraz szczególnie rzadkie i cenne czarne delfty. Na fascynującą podróż przybliżającą historię fajansu delfickiego i proces jego powstawania zaprasza główna i wciąż działająca fabryka – De Koninklijke Porceleynse Fles.

Część sławy zawdzięcza Delft również swojemu najznamienitszemu obywatelowi, jednemu z najwybitniejszych malarzy holenderskiego „złotego wieku” – Janowi Vermeerowi. Niewiele wiadomo o jego życiu poza tym, że urodził się i zmarł w Niebieskim Mieście, pozostawił po sobie nieco ponad 30 obrazów, żonę, ośmioro (według innych źródeł jedenaścioro) dzieci i ogromny dług u piekarza, a jego twórczość wkrótce została zapomniana. Do dziś pozostaje zagadką, dlaczego jego los tak bardzo różnił się od losu wielu innych artystów „złotego wieku”, którzy dożywali sławy i bogactwa.

Na pośmiertne uznanie mistrz z Delftu czekał prawie dwieście lat: od połowy XIX wieku jego twórczość cieszy się niesłabnącą popularnością. W ostatnim czasie przyczynił się do tego również film Petera Webbera „Dziewczyna z perłą”, próbujący rozwikłać tajemnicę powstania jednego z najwybitniejszych obrazów Vermeera o tym samym tytule.

Choć wokół życia mistrza z Delftu narodziło się wiele legend i niewiele jest potwierdzonych dokumentami faktów, jego losy i twórczość stara się przybliżyć nowoczesne Vermeer Delft Centre, zaś w surowych wnętrzach najstarszego kościoła w Delfcie, Oude Kerk, można obejrzeć płytę nagrobną malarza.

Delft zachwyca także zabytkową starówką. Centrum jest niewielkie, ale niezwykle urokliwe. Kryte czerwonymi dachami domy o ozdobnych szczytach pochodzące z okresu „złotego wieku”, obsadzone drzewami kanały, malowniczy Rynek nadają miastu niepowtarzalny klimat. W pogodne dni z wieży Nowego Kościoła (Nieuwe Kerk) rozpościera się najpiękniejszy widok na miasto i okolice.



Kultura

Od 11 do 14 września potrwają w Krakowie kulminacyjne obchody 325. rocznicy Victorii Wiedeńskiej.

W ramach obchodów rocznicy na krakowskim Rynku Głównym od strony Pomnika Mickiewicza ustawiona została reprodukcja obrazu Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem”. Będzie ją można oglądać do końca miesiąca. Z kolei 14 września ulicami Krakowa przemarszeruje tryumfalny Orszak Królewski – kilkaset osób w strojach z epoki, wśród których znają się główni bohaterowie wydarzenia: Jan III Sobieski (Daniel Olbrychski), królowa Marysieńka (Grażyna Wolszczak) oraz Kara Mustafa (Wiktor Zborowski).

Więcej informacji o obchodach rocznicy na stronie Urzędu Miasta Krakowa:

www.krakow.pl/komunikaty oraz www.victoriawiedenska.krakow.pl

Do 14 września Pałac Krzysztofory zaprasza na wystawę „Sztuka krakowska po 1945 roku”. Ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Jest to pierwsza wystawa prezentująca obrazy, rzeźby i grafiki z muzealnej kolekcji sztuki współczesnej. Obiekty zestawione zostały tematycznie, a wyodrębnione działy to m.in. sztuka socrealistyczna, metaforyczna, abstrakcyjna, dzieła artystów działających w ramach Grupy Krakowskiej, sztuka niezależna czy prace kolorystów. Swoje miejsce mają także prace najwybitniejszych przedstawicieli grafiki i rzeźby. Wystawa daje możliwość poznania powojennej historii sztuki krakowskiej. Więcej informacji na stronie internetowej: www.mhk.pl/wystawyczasowe_zientara.php

W dniach 14-21 września już po raz szósty odbędzie się krakowski festiwal Sacrum Profanum.

Program tegorocznej edycji imprezy obejmuje przekrojową prezentację kompozytorów Niemiec XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem najważniejszych muzycznych zjawisk, procesów i kierunków. Podobnie jak w poprzednich edycjach festiwalu, koncerty wykonywane będą w niezwykle różnorodnych obiektach – od Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie przez fabrykę Oskara Schindlera, halę ocynkowni chemicznej w Nowej Hucie aż po Muzeum Inżynierii Miejskiej przy ulicy Wawrzyńca. Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej festiwalu:

www.sacrumprofanum.pl

W dniach 19-21 września odbędzie się szereg imprez w ramach obchodów Podgórskiej Jesieni Kulturalnej.

W programie m.in. VIII Podgórska Aukcja Psów, pokazy tańców, koncerty, pokaz sztucznych ogni, prezentacje filmów, warsztaty, wystawy, spektakle.

Szczegółowy program obchodów znajduje się na stronie internetowej:

www.dkpodgorze.krakow.pl/content/view/625/111/

Biuletyn Europejski

Redakcja:

Biuro Pošta do Parlamentu Europejskiego
Bogusława Sonika

ul. Kanonicza 12/1, 31-002 Kraków

tel.: +48 12 290 69 34

e-mail: redakcja@boguslawsonik.pl